

Sygn. akt I Ca 241/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Tarnowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Wiesław Zachara (spr.)
Sędziowie:	SSO Andrzej Bosak SSR (del.) Piotr Maziarz
Protokolant:	sekretarz sądowy Paweł Chrabąszcz

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2013 r. w Tarnowie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Brzesku

z dnia 12 marca 2013 r., sygn. akt I C 118/12

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, iż wymienioną tam datę: „12 marca 2013 r.” zastępuje datą: „21 marca 2011 r.”;**
- 2. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.**

Sygn. akt: I Ca 241/13

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Tarnowie z dnia 15 października 2013 roku

Powód - A. M. domagał się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. w W. kwoty 20.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 26 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty. Nadto wniósł o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu.

Na uzasadnienie żądania wskazał, że w dniu 16 listopada 2009 r. zawarł umowę ubezpieczenia obowiązkowego budynków wchodzących w skład stanowiącego jego własność gospodarstwa rolnego, położonego w W. nr (...). Umowa została zawarta na okres od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r. oraz potwierdzona dokumentem polisy.

W dniu 20 maja 2010 r., a następnie w dniu 3 czerwca 2010 r. w miejscu zamieszkania powoda, pod wymienionym adresem, doszło do wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego – powodzi. Woda powodziowa zalała ubezpieczone budynki, czyniąc wiele szkód.

Powód niezwłocznie zgłosił wystąpienie szkody stronie pozwanej, która uznała swoją odpowiedzialność i w dwóch transzach wypłaciła odszkodowanie w łącznej kwocie 3.970,90 zł. Pismem z dnia 17 lutego 2011 r. powód wezwał stronę pozwaną do pełnej likwidacji szkody i wypłaty odszkodowania pozwalającego na naprawę szkód powstałych po powodzi. Oparł swoje roszczenia na opinii szacunkowej sporządzonej przez rzeczoznawcę majątkowego M. D., według której szkoda w budynku mieszkalnym wyniosła 42.555,18 zł, a w budynkach gospodarczych - 27.869,91 zł - łącznie 70.425,09 zł. Po niemalże dziewięciomiesięcznej zwłoce, strona pozwana, pismem z dnia 15 listopada 2011 r., poinformowała go o odmowie wypłaty dalszego odszkodowania.

Wobec powyższego konieczne stało się wniesienie pozwu, przy czym w wyniku miarkowania odszkodowania powód domagał się zasądzenia kwoty 20.000 zł, a to: tytułem szkody w budynku mieszkalnym – 12.000 zł, tytułem szkody w budynkach gospodarczych – łącznie 8.000 zł, w tym: tytułem szkody w stajni - 2.500 zł, w garażu - 2.500 zł, w stodole - 3.000 zł.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa.

Uzasadniając swoje stanowisko podniosła, że wypłacone przez nią odszkodowanie zostało ustalone we właściwej wysokości i w całości zaspokaja roszczenia powoda z tytułu zawartej umowy ubezpieczenia. Dodała, że ciężar dowodu co do faktu, że wysokość szkody wyrządzonej przez powódź jest wyższa od wypłaconego odszkodowania, spoczywa na powodzie.

W dniu 12 marca 2013 r. Sąd Rejonowy w Brzesku wydał wyrok w sprawie o sygn. akt I C 118/12, zasądzając od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 15.042,12 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 12 marca 2013 r. do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo oddalił. Sąd Rejonowy zasądził również od strony powodowej na rzecz pozwanego zwrot kosztów postępowania w kwocie 3.077 zł oraz nakazał pobranie od niej kwoty 1.526,90 zł tytułem brakujących kosztów sądowych.

Do podjęcia powyższego rozstrzygnięcia doprowadziły Sąd Rejonowy następujące ustalenia faktyczne i wnioski.

Powód A. M. jest właścicielem gospodarstwa rolnego położonego w W., składającego się z dz. ew. nr (...) o pow. 1, 40 ha, objętej KW nr (...). Na wymienionej działce znajduje się budynek mieszkalny oraz budynki gospodarcze: stajnia, garaż, stodoła, wiata.

W dniu 16 listopada 2009 r. powód zawarł umowę obowiązkowego ubezpieczenia budynków oraz odpowiedzialności cywilnej rolników wyżej opisanego gospodarstwa rolnego. Umowa została zawarta na okres od dnia 1 stycznia 2010 r. do dnia 31 grudnia 2010 r.

W dniu 20 maja 2010 r., a następnie w dniu 3 czerwca 2010 r. doszło do wezbrania wód rzeki U., przy ujściu do rzeki W., a w konsekwencji do zalania gospodarstwa powoda. Budynek mieszkalny został zalany do poziomu sufitów piwnic, woda powodziowa nie dostała się na poziom parteru. Zalane zostały także budynki gospodarcze, średnio do wysokości 1,20 m.

W dniach: 26 maja 2010 r. (powódź z dnia 20 maja 2010 r.) oraz 30 lipca 2010 r. (powódź z dnia 3 czerwca 2010 r.) strona pozwana została poinformowana o wystąpieniu wypadku ubezpieczeniowego.

W efekcie, decyzją z dnia 2 sierpnia 2010 r. przyznała powodowi odszkodowania za szkody spowodowane powodzią z dnia 20 maja 2010 r. w budynku mieszkalnym w kwocie 970,90 zł (pompowania – 824,67 zł, konserwacja pieca – 100 zł, odmulanie 46,23 zł). Nadto, decyzją z dnia 8 września 2010 r. strona pozwana przyznała powodowi kolejne odszkodowanie, za szkody spowodowane powodzią z dnia 3 czerwca 2010 r., w łącznej kwocie 3 000 zł, w tym:

- za szkody w budynku mieszkalnym – 937, 50 zł (osuszanie - 687,50 zł, konserwacja pieca – 100 zł, przewijanie i konserwacja silników elektrycznych – 150 zł)
- za szkodę w stajni – 550, 00 zł (osuszanie),
- za szkodę w garażu – 343,75 zł (osuszanie),
- za szkodę w stodole – 1.168,75 zł (osuszanie).

Łączna wartość wypłaconego odszkodowania przewyższała wartość wskazaną w kosztorysie sporządzonym przez pracownika strony pozwanej, po weryfikacji i oględzinach uszkodzonych budynków w dniu 10 listopada 2011 r., zgodnie z którym całkowita wartość szkody wynosiła tylko 2.970, 76 zł.

Powód nie zgodził się z wysokością odszkodowania wyliczoną przez stronę pozwaną. Uważał, że jest zaniżona. Swoje stanowisko wyraził w kierowanych do niej pismach: z dnia 14 grudnia 2010 r., z dnia 2 marca 2011 r., z dnia 5 maja 2011 r., z dnia 29 czerwca 2011 r., z dnia 18 sierpnia 2011 r., z dnia 16 września 2011 r.

Z kolei stanowisko strony pozwanej (kwestionowanie zakresu szkody – brak szkody) znalazło wyraz z piśmie z dnia 15 listopada 2011 r.

Następnie, powód we własnym zakresie zlecił rzeczoznawcy majątkowemu – M. D. sporządzenie wyceny szkód powstałych na skutek powodzi w posiadanym gospodarstwie. Zgodnie z tą wyceną domagał się od strony pozwanej odszkodowania w łącznej kwocie 70.425,09 zł brutto, a to:

- za szkodę w budynku mieszkalnym – 42.555, 18 zł,
- za szkodę w budynkach gospodarczych – 27.869, 91 zł.

Rzeczywisty rozmiar i wysokość szkód w gospodarstwie powoda powstałych na skutek powodzi wyniosła 39.821,98 zł brutto, a to:

- szkoda w budynku mieszkalnym – 8.950,52 zł,
- szkoda w stajni – 14.145,02 zł,
- szkoda w garażu – 3.824,37 zł,
- szkoda w stodole – 12.047,92 zł,
- szkoda w wiacie – 854,15 zł.

Po powodzi, decyzją Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w S. z dnia 11 czerwca 2010 r. przyznano i wypłacono powodowi zasiłek celowy w kwocie 2.000 zł na zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych.

Powód z uwagi na brak środków pieniężnych nie podjął jeszcze prac remontowych w swoim gospodarstwie.

Stan faktyczny sprawy ustalił Sąd Rejonowy w oparciu ustalili w oparciu o dowody z dokumentów, opinię biegłego sądowego, zeznania świadka J. Ż. oraz przesłuchanie powoda.

Sąd I instancji dał wiarę przeprowadzonym przez siebie dowodom z dokumentów, z zastrzeżeniem, że w kwestii ustalania wartości i rozmiaru szkody nie mogły być dla niego miarodajne przedstawione kosztorysy. W tym zakresie Sąd Rejonowy nie dał wiary również wiary zeznaniom świadka J. Ż., wskazując, że jest on pracownikiem strony pozwanej bezpośrednio zainteresowanej jak najniższą wyceną i nie jest rzeczoznawcą majątkowym. Wskazał Sąd, że ustalenie rozmiaru i wysokości szkody wymagało wiadomości specjalnych, wobec czego ustalenia w tym zakresie oparte zostały o przeprowadzoną opinię biegłego z zakresu budownictwa. Sąd Rejonowy w pełni dał wiarę przesłuchaniu powoda.

W przeprowadzonych rozważaniach Sąd Rejonowy wskazał, że rolnik jest obowiązany zawrzeć umowę ubezpieczenia budynków wchodzących w skład gospodarstwa rolnego, zgodnie z art. 59 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U z 2003 r Nr 124 poz. 1152; dalej u.u.o.), od ognia i innych zdarzeń losowych. Ubezpieczenie budynków rolniczych jest ubezpieczeniem majątkowym dotyczącym mienia. Jego celem jest wyrównanie uszczerbku w majątku ubezpieczającego, spowodowanego wypadkami ubezpieczeniowymi przewidzianymi w umowie ubezpieczenia. Zgodnie z art. 67 powołanej ustawy, z tytułu ubezpieczenia budynków rolniczych przysługuje odszkodowanie m.in. za szkody powstałe w tych budynkach na skutek powodzi. W sytuacji gdy ubezpieczającym jest właściciel gospodarstwa rolnego – odszkodowanie takie właśnie tej osobie powinno zostać wypłacone.

Sąd Rejonowy wskazał, że w przedmiotowej sprawie powód jako rolnik i właściciel gospodarstwa rolnego zawarł ze stroną pozwaną umowę obowiązkowego ubezpieczenia budynków rolniczych znajdujących się w jego gospodarstwie. W dniach 20 maja 2010 r. i 3 czerwca 2010 r. wystąpił wypadek ubezpieczeniowy w postaci powodzi, skutkujący odpowiedzialnością ubezpieczeniową strony pozwanej.

Jeśli chodzi o sposób ustalenia wartości ubezpieczonego mienia, szkody i wysokości odszkodowania Sąd I instancji wskazał, że z reguły jest on określony w ogólnych warunkach ubezpieczenia. Zaś w przypadku ubezpieczeń obowiązkowych z art. 68 u.u.o. wynika, że wysokość szkody ustala się w pierwszej kolejności na podstawie kosztorysu wystawionego przez podmiot dokonujący odbudowy lub remontu budynku, odzwierciedlającego koszty związane z odbudową lub remontem, określone zgodnie z obowiązującymi w budownictwie zasadami kalkulacji i ustalania cen robót budowlanych – przy zachowaniu dalszych określonych w ustawie warunków kosztorysowania. Zakład ubezpieczeń może zweryfikować zasadność wielkości i wartości robót ujętych w tym kosztorysie. W dalszej kolejności, w przypadku niepodejmowania odbudowy, naprawy lub remontu budynku, ustalenie wysokości szkody następuje na podstawie cenników stosowanych przez zakład ubezpieczeń.

Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy, Sąd Rejonowy wywiódł, że powód po powodzi nie przeprowadził prac remontowych, gdyż nie miał na to środków pieniężnych. Nie otrzymał również zasiłku celowego na remont czy odbudowę domu, a jedynie zasiłek na zaspokojenie podstawowych potrzeb bytowych. Kosztorys, który powód przedstawił stronie pozwanej, został sporządzony na zlecenie pełnomocnika powoda, przez rzeczoznawcę majątkowego, lecz nie było jasne czy osoba ta dokonała oględzin zalanych budynków. Strona pozwana dokonała weryfikacji tego kosztorysu, lecz w oparciu o nią nie można było ustalić, które konkretnie pozycje z kosztorysu powoda zostały zanegowane. Nadto, weryfikacja ta została sporządzona przez pracownika strony pozwanej, nie posiadającego uprawnień rzeczoznawcy majątkowego, czy budowlanego. W tej sytuacji uznał Sąd I instancji, że w postępowaniu likwidacyjnym prowadzonym przez stronę pozwaną, nie doszło do ustalenia wysokości szkody zgodnie z art. 68 powołanej ustawy. Wobec powyższego konieczne stało się zasięgnięcie opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa z uprawnieniami do szacowania wartości nieruchomości.

Po dokonaniu porównania ustalonych przez biegłego wysokości szkód w budynkach powoda z wysokością jego żądań odnoszących się do poszczególnych budynków oraz otrzymanego dotychczas odszkodowania, Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo do kwoty 15.042,12 zł. I tak: skoro biegły oszacował wysokość szkody w budynku mieszkalnym na kwotę 8.950,52 zł, a powód otrzymał już z tego tytułu odszkodowania w kwocie 1.908,40 zł, do wypłaty pozostało 7.042,12 zł. Oszacowana wysokość szkody w stajni wynosiła 14.145,02 zł, a po uwzględnieniu wypłaconego odszkodowania w kwocie 550 zł, należna mu różnica wynosiła 13.595,02 zł. Jednakże zasądzono kwotę 2.500 zł z tego

tytułu ponieważ, takiej kwoty domagał się w pozwie. Wysokość szkody w garażu oszacowano na kwotę 3.824,37 zł, powód otrzymał z tego tytułu odszkodowania kwotę 343,75 zł, różnica wynosiła zatem 3.480,62 zł. W pozwie powód żądał jednak tylko kwoty 2.500 zł, więc taką też kwotę zasądzono. Jeśli chodzi o szkodę w budynku stodoły to jej wysokość oszacowano na kwotę 12.047,92 zł. Powód otrzymał już z tego tytułu odszkodowanie w kwocie 1.168,75 zł, różnica wynosiła zatem 10.879,17 zł, ale w ponieważ powód domagał tylko kwoty 3.000, zł - taką kwotę zasądzono. Powód nie żądał odszkodowania za szkodę, jaką wyrządziła powódź wiacie, więc z tego tytułu żadnej kwoty nie zasądzono.

Jeśli chodzi o żądanie odsetkowe, wskazał Sąd Rejonowy, że odsetki za opóźnienie od kwoty 15.042,12 zł zasądzono do dnia wyrokowania tj. od dnia 12 marca 2013 r. Wskazując na treść art. 14 u.u.o., stanowiący m.in., że wypłacenie odszkodowania jest możliwe bez zachowania określonych w nim terminów w przypadku, gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Sąd Rejonowy wywiódł, że w przedmiotowej sprawie dopiero w toku postępowania sądowego ustalono wysokość odszkodowania. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego (wyrok SN z dnia 4 stycznia 2007 r V CSK 400/06 LEX nr 277309; wyrok SN z dnia 7 maja 2004 r III CK 327/02 LEX nr 1125277) wskazał dalej Sąd I instancji, że w wypadku, gdy ustalenie wysokości szkody jest sporne między stronami i wymaga zasięgnięcia przez Sąd wiadomości specjalnych, termin wymagalności świadczenia z umowy ubezpieczenia może być określony zgodnie z art. 817 § 2 k.c., a nawet później. Gdyby chwilę opóźnienia wyłącznie określało zgłoszenie żądania przez ubezpieczonego, zasada wypłacania świadczenia w granicach szkody byłaby zagrożona. W przedmiotowej sprawie, w dniu 26 maja 2010 r. zgłoszono jedynie szkodę związaną z powodzią z dnia 20 maja 2010 r., a więc od tej daty nie można liczyć wymagalności roszczenia odszkodowawczego związanego ze szkodą z dnia 3 czerwca 2010 r. Zatem odsetki za opóźnienie należne na podstawie art. 481 k.c., mogły być przyznane dopiero do dnia wyrokowania.

Powyższy wyrok powód zaskarżył w części, tj. pkt I i II, w zakresie roszczenia odsetkowego od dnia 21 marca 2011 r. do dnia 11 marca 2013 r., zarzucając mu naruszenie przepisów prawa materialnego, a to art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. u.u.o. w zw. z art. 455 i 481 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że termin wymagalności świadczenia pozwanego przypada dopiero na dzień wydania wyroku w sprawie, co skutkowało zasądzeniem od pozwanego na rzecz powoda odsetek ustawowych od dnia 12 marca 2013 r. zamiast od dnia 21 marca 2011 r.

Skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie odsetek od kwoty 15.042,12 zł od dnia 21 marca 2011 r. oraz zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu środka odwoławczego skarżący wskazał, że w dniu 2 marca 2011 r. powód wezwał stronę pozwaną do wypłacenia pełnego, należnego mu z tytułu zdarzeń ubezpieczeniowych zaistniałych w dniach 20 maja 2010 r. i 3 czerwca 2010 r. odszkodowania, określając jednocześnie wysokość roszczenia oraz przekładając kosztorys wymagany przepisem art. 68 ust. 1 pkt 2 u.u.o. Wobec powyższego termin do spełnienia świadczenia minął w dniu 21 marca 2011 r. Apelujący wskazał, że żaden przepis prawa nie reguluje procedury postępowania likwidacyjnego, z tym zastrzeżeniem, że art. 68 ust. 3 u.u.o. zezwala zakładowi ubezpieczeń na zweryfikowanie przedłożonego przez poszkodowanego kosztorysu. Nie wymaga jednak, aby czynił to biegły powołany przez Sąd. To na zakładzie ubezpieczeń spoczywa bowiem ciężar rzetelnego udowodnienia okoliczności powstania szkody oraz jej zakresu. To z kolei, w powiązaniu z dyspozycją art. 455 k.c. oznacza, że zakład ubezpieczeń powinien spełnić świadczenie w terminie 14 dni od daty otrzymania od poszkodowanego żądania naprawienia szkody wraz we wskazaną kwotowo wysokością żądanego odszkodowania. Zgodnie bowiem z treścią art. 817 § 1 k.c. zakład ubezpieczeń jest zobowiązany spełnić świadczenie w terminie 30 dni od daty zgłoszenia wypadku, a w sytuacji kiedy wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia zakresu odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń było niemożliwe – w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności stało się możliwe. Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego apelujący wskazał ponadto, że opieszałość ubezpieczyciela jako profesjonalisty, w podejmowaniu właściwych działań zmierzających do likwidacji szkody, w tym oczekiwanie na wynik procesu naraza go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego. Skarżący podkreślił także, że aprobatą stanowiska Sądu Rejonowego prowadzi do nieuzasadnionego umorzenia odsetek za czas postępowania likwidacyjnego oraz trwania procesu cywilnego, kiedy to niewątpliwie strona pozwana pozostawała

już w zwłoce. Wreszcie powód wskazał, że wyrok zasądający odszkodowanie ma charakter deklaracyjny, albowiem jedynie stwierdza należną wartość odszkodowania, a to dyskwalifikuje możliwość zasądzenia odsetek za opóźnienie dopiero od dnia wyrokowania.

Pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy rozważył, co następuje.

Apelacja okazała się uzasadniona i doprowadziła do reformacji zaskarżonego orzeczenia.

W analizowanej sprawie skarżący nie kwestionował ustaleń faktycznych Sądu I instancji, jak również zasadności i wysokości zasądzonych na jego rzecz roszczenia głównego. Ponownej analizie przez Sąd II instancji poddane zostało orzeczenie jedynie w zakresie roszczenia odsetkowego, a konkretnie początkowej daty jego biegu.

Zgodnie z treścią art. 481 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W zakresie odsetek od roszczenia odszkodowawczego prawidłowe rozstrzygnięcie o należnym odszkodowaniu i odsetkach wymaga zatem ustalenia daty wymagalności roszczenia głównego, daty właściwej dla określenia wysokości odszkodowania oraz daty, od której wierzycielowi należą się odsetki.

Zgodnie z ogólnymi zasadami w przypadku szkód, które są wyrządzone czynem niedozwolonym, a więc z istoty nie wynikają ze zobowiązań terminowych dłużnika, odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje z chwilą samego zdarzenia wyrządzającego szkodę. Z reguły zatem to ta chwila stanowi o wymagalności roszczenia, o której jest mowa w art. 455 k.c. Wymagalność roszczenia pieniężnego jest podstawą żądania odsetek za czas opóźnienia, gdy po stronie dłużnika nastąpi opóźnienie ze spełnieniem świadczenia (art. 481 § 1 k.c.). Co do zasady poszkodowany może zatem domagać się należnych mu odsetek od dnia doręczenia zobowiązanemu wezwania do zapłaty należnej mu z tytułu odszkodowania kwoty. Jednakże warunkiem istnienia stanu opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego jest to, aby znał on treść obowiązku, jaki ma spełnić (wysokość świadczenia pieniężnego), względnie aby wiadome mu były czynniki, które pozwalają ustalić wysokość tego świadczenia. Mimo to, dłużnik popada w opóźnienie również w sytuacji kiedy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia. W przeciwnym razie doszłoby do nieuprawnionego kredytowania dłużnika kosztem wierzyciela, wbrew jego woli.

Powyższe nie stoi w opozycji do regulacji art. 363 § 2 k.p.c. stanowiącego, że jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Zasada ta miała bowiem na celu zapewnienie poszkodowanemu pełnego odszkodowania, a także jego ochronę przed skutkami spadku wartości pieniądza między dniem wyrządzenia szkody a dniem wyrokowania. W razie ustalenia odszkodowania, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 363 § 2 k.c., według cen z chwili wyrokowania, należy się ono w tej wysokości, gdy ceny te były wyższe od występujących wcześniej, dopiero od tej chwili (tak: wyrok SN z dnia 12 października 2011 r., II CSK 82/11, LEX nr 1110967). W takiej sytuacji dzień ustalenia odszkodowania, a zatem dzień wyrokowania stanowi początkowy dzień biegu terminu liczenia odsetek. Odsetki za poprzedni okres, przypadający pomiędzy dniem wezwania dłużnika do zapłaty a dniem ostatecznego ustalenia wysokości odszkodowania znajdują bowiem odzwierciedlenie w tej kwocie.

Wskazać jednak należy, że taka wykładnia powyższego przepisu ukształtowała się w czasie wielkiej inflacji i miała na celu zapobieżenie bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego. Obecnie jednak funkcja odszkodowawcza odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną, a zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadzi w istocie do ich umorzenia za okres przed datą wyroku. Jest to nieuzasadnione uprzywilejowanie dłużnika, które może skłaniać go do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znoszące obowiązek zapłaty odsetek za wcześniejszy okres (tak: wyrok SN z 16.07.2004 r. I CK 83/04, LEX nr 116589, M.Prawn. 2004/16/726). W szczególności odnosi się to do zobowiązań odszkodowawczych ubezpieczycieli,

którzy jako profesjonalisci mają nie tylko możliwość, ale także obowiązek rzetelnego przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego i ustalenia realnej wysokości należnego odszkodowania.

W tym zakresie zastosowanie znajdują przepisy art. 817 k.c. i art. 14 u.u.o. nakładające na ubezpieczyciela obowiązek wypłaty odszkodowania w terminie co do zasady 30 dni od daty zgłoszenia zdarzenia ubezpieczeniowego, a w wyjątkowych wypadkach w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Ustawa o ubezpieczeniach obowiązkowych, której regulacja znajduje zastosowanie w analizowanej sprawie zastrzega dodatkowo ten obowiązek wskazując, że nawet w wyjątkowych wypadkach wypłata odszkodowania winna nastąpić nie później niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń, albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Z powyższego wynika, że wstrzymywanie się ubezpieczyciela od wypłaty odszkodowania może następować jedynie w wyjątkowych wypadkach, kiedy istnieją niejasności co do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela i wysokości szkody i w żadnym razie nie może ono prowadzić do biernego oczekiwania przez zobowiązanego do zakończenia postępowania sądowego, w wyniku którego ustalona zostanie ostatecznie wysokość odszkodowania.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt analizowanej sprawy należało zatem uznać, że Sąd Rejonowy dopuścił się uchybienia oznaczając termin biegu roszczenia odsetkowego na dzień wyrokowania. W sprawie brak było podstaw do uznania, że właściwa wysokość odszkodowania mogła zostać ustalona dopiero w tym dniu. Wszak powód w toku postępowania likwidacyjnego od początku kwestionował wysokość wypłaconego mu przez ubezpieczyciela odszkodowania. Kierował w tej sprawie rozliczne odwołania i cierpliwie oczekiwał na ustosunkowanie się do nich przez ubezpieczyciela – profesjonalistę. Ostatecznie zdecydował się we własnym zakresie uzyskać kosztorys sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego i przedstawił go stronie pozwanej. Pozwany pozostał na powyższe wezwanie obojętny, mimo, że zgodnie z treścią art. 68 ust. 3 u.u.o. miał prawo dokonania weryfikacji złożonego kosztorysu. Powinien to zrealizować tym bardziej, że wycena w nim przedstawiona niemalże 20 – krotnie przewyższała wysokość wypłaconego dotychczas odszkodowania. Już sama ta okoliczność winna wskazywać na wątpliwość dokonanej przez ubezpieczyciela wyceny. Mimo to strona pozwana, ograniczając się do lakonicznego stwierdzenia o braku podstaw do rewizji swojej uprzedniej decyzji oczekiwała aż pozwany zdecyduje się na wytoczenie powództwa, a następnie aż zakończy się to postępowanie. Jej postępowanie spowodowało zatem, że powód, aby uzyskać należną mu już od momentu wystąpienia zdarzeń ubezpieczeniowych rekompensatę zmuszony był podjąć szereg działań natury prawnej i faktycznej i ponosić z tego tytułu dodatkowe koszty. W tej sytuacji uznanie, że należą mu się odsetki dopiero od dnia wyrokowania jest nieuprawnione. Ustalenie jego właściwej wysokości nastąpiło na ten dzień nie z uwagi na wątpliwości, zawilość czy okoliczności sprawy i nie zależało od wyniku toczącego się postępowania cywilnego. Ustalenie go dopiero w toku postępowania cywilnego było możliwe z uwagi na zaniebdania i bierność po stronie zobowiązanego. W tej sytuacji Sąd Okręgowy uznał, że w analizowanej sprawie należało zasądzić odsetki od dnia 21 marca 2011 r. Powód wykazał bowiem, że wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty wynikającej z przedłożonego kosztorysu, pismem z dnia 2 marca 2011 roku. Uwzględniając czas na konieczny obrót korespondencji oraz właściwy termin 14 dni dla ustosunkowania się przez ubezpieczyciela do treści żądania należało zatem zasądzić odsetki od dnia 21 marca 2011 r.

Powyższe powodowało że apelacja okazała się uzasadniona i odniosła skutek w postaci zmiany zaskarżonego orzeczenia, w pkt. I, na podst. art. 386 § 1 k.p.c.

Jednocześnie, zgodnie z zasadą określoną w art. 98§1-3 k.p.c. i art. 99 k.p.c. Sąd zasądził na rzecz pozwanego A. M. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego, na którą złożyły się koszty zastępstwa procesowego, wykonywanego przez radcę prawnego (na podst. §6 pkt. 2 w zw. z §12 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu) oraz zwrot uiszczonych przez pozwanego opłat od apelacji.